



**AgEcon** SEARCH  
RESEARCH IN AGRICULTURAL & APPLIED ECONOMICS

*The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library*

**This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.**

**Help ensure our sustainability.**

Give to AgEcon Search

AgEcon Search  
<http://ageconsearch.umn.edu>  
[aesearch@umn.edu](mailto:aesearch@umn.edu)

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

MARIA WIERUSZEWSKA<sup>1</sup>

## PRZESTRZEŃ WSI OD STRONY WIEDZY I DOŚWIADCZENIA

**Streszczenie:** Strategia „Europa 2020” wprowadza pojęcie inteligentnego rozwoju jako odpowiedź na skutki kryzysu i wyzwania globalizacji. Priorytetem ma być rozwój oparty na wiedzy i innowacjach (*smart growth*), zrównoważony (*sustainable growth*) i spójny w wymiarach: społecznym, gospodarczym i terytorialnym (*inclusive growth*). Wychodząc od tych przesłanek, autorka ocenia szanse rozwojowe i przewagi polskiej wsi. Skupia się na nowym podejściu integrującym wymiary badań przestrzeni w aspektach wiedzy i doświadczenia. Wskazuje na atuty zwrotu kulturowego w humanistyce i jego inspiracje dla koncepcji inteligentnego rozwoju.

**Słowa kluczowe:** inteligentny rozwój, wiedza, doświadczenie, globalizacja, przestrzeń, konflikt, krajobraz wsi

### WPROWADZENIE

Określenia, takie jak: gospodarka oparta na wiedzy, społeczeństwo zbudowane na wiedzy, inteligentny rozwój<sup>2</sup>, inteligentna przestrzeń, kreatywność i innowacyjność, nabierają znaczenia idei wiodących w strategii „Europa 2020”. Kluczowym tematem nowego dokumentu adresowanego do państw członkowskich jest promocja inteligentnego

<sup>1</sup> Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk (e-mail: mwierusz@irwirpan.waw.pl).

<sup>2</sup> Koncepcja inteligentnego rozwoju wywodzi się z USA, gdzie została opracowana w latach 90. ubiegłego wieku. Wersja dotycząca amerykańskich miast w zakresie regulacji przestrzennych miała przyczynić się do realizacji sześciu celów: 1) żywotności sąsiedztw, 2) ograniczenia ruchu ulicznego, 3) przeciwdziałania niekontrolowanej suburbanizacji, 4) zaspokojenia potrzeb społeczności zamieszkującej centra miast i tereny podmiejskie, 5) wykorzystania istniejącej infrastruktury poprzez przestrzeganie zasady ograniczenia nowych inwestycji tylko do terenów wcześniej zabudowanych i 6) powstrzymywania się przed zajmowaniem nowych terenów [Bach Głowińska 2014, s. 29 i n.]. Warto także zwrócić uwagę na inne ujęcia sześciu celów, związanych z koncepcjami *smart cities* [np. Stawasz, Sikora-Fernandez, Turała 2012].

rozwoju jako odpowiedź na kryzys dotyczący różne wymiary życia, ujęta pod wspólnym mianownikiem: wyzwania globalizacji, starzenia się mieszkańców Europy, degradacji środowiska i potrzeby bardziej sensownego wykorzystania istniejących zasobów. Chodzi o idee zrównoważonego rozwoju (*sustainable growth*) sprzyjającego włączeniu społecznemu (*inclusive growth*) – co godne podkreślenia – dzięki uruchomieniu ludzkiego potencjału kreatywności (*smart growth*). Zgadzam się z poglądem, iż *zapisy o inteligentnym, zrównoważonym rozwoju sprzyjającym włączeniu społecznemu są wieloznaczne w świetle istniejących i pogłębiających się podziałów w Unii Europejskiej* [Bach Głowińska 2014, s. 74].

Trzeba zauważyć, że próby implementacji wspomnianych założeń dotyczą głównie dużych miast, które są traktowane jako węzły akumulacji, dyfuzji wiedzy naukowej i technologicznej sprzyjające innowacjom. Pomijając wyprzedzające w tym zakresie osiągnięcia metropolii zachodnich w stosunku do Europy Środkowo-Wschodniej, należy zwrócić uwagę na nieobecność – w zakreślonych ramach – wsi, jej zasobów, przestrzeni, potencjału kreatywności. Ten tekst zmierza do wypełnienia luki w refleksji nad konceptualizacją idei inteligentnego rozwoju właśnie w odniesieniu do wsi. Przypomnę, iż nowe podejście w polityce regionalnej UE już samą nazwą poświadcza *wiodącą rolę lokalnej społeczności (community-led) w kreowaniu i stymulowaniu rozwoju* [Nurzyńska 2014, s. 38], co przecież odnosić się powinno zarówno do mieszkańców miast, jak i (a może szczególnie) – wsi. Uwzględnienie faktu, iż *dotychczasowy model rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce wyczerpuje się* [tamże, s. 29], cokolwiek by to miało znaczyć, nie zwalnia z namysłu nad potrzebą przeformułowania polityki i pogłębionej refleksji nad koncepcjami teoretycznymi, z których się ów model wywodził i które były dla niego zapleczem intelektualnym.

## WIEDZA

Nowa wiedza to nie zestaw coraz liczniejszych dyscyplin naukowych, mniej lub bardziej związanych z naukami rolniczymi<sup>3</sup>, lecz metarefleksja, adekwatna do współczesnych wyzwań (pytanie, przez kogo ogłaszana, bo na pewno nie powinna to być wiedza ekspercka)<sup>4</sup>. O ile wiedza ekspercka odnosi się do *wąskiej klasy sytuacji, ekspertem można być tylko w jednej dziedzinie* [Chmielewska-Banaszak 2010, s. 45], o tyle współczesność stawia nas wobec impulsów, *które zapalałyby nasze myślenie* [Abriszewski 2011, s. 84] w sytuacji wyzwania, z jakimi przychodzi się mierzyć. Tak pojmuję wyzwania związane z przestrzenią. Dla badaczy wsi to wymiar podstawowy, chociaż analizy percepcji przestrzeni pojawiają się dopiero w drugiej połowie XX w. Mają one związek ze zmianami w naukach społecznych [Tobiasz-Lis, et al. 2014, s. 29]. Mówiąc „wyzwania”, najczęściej myśli się o nowych technologiach, przestrzeni

<sup>3</sup> Nie chodzi o ten rodzaj wiedzy, jaki – dla przykładu – został wymieniony w wystąpieniu przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego, mający ilustrować *szereki wachlarz spraw z obszaru nauk rolniczych, biologii, chemii, technologii, ekonomii czy marketingu* [Siekierski 2014, s. 5].

<sup>4</sup> Niedosyt budzi zapis Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, który w dobrym celu przełamania jednostronnej praktyki administracyjnego podejścia do *obszarów wiejskich postuluje wiedzę ekspercką* [KPZK 2030, 2011, s. 179, cyt. za Nurzyńska 2014, s. 34].

wirtualnej, kompetencjach komunikacyjnych, ale chodzi też o głębszą refleksję dotyczącą ludzkiego poznania. Przypomnę, że w roku 1981 w piśmie *Lud* – zasłużonym organie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego – pojawił się tekst opisujący naukowy program Marvinna Harrisa – ewolucjonisty, profesora Concordia University w Montrealu. Autor obszernej recenzji jego książki, noszącej w tłumaczeniu polskim tytuł *O ludożercach i królach: początki kultur*, pisał, że Harris *nawołuje do rozbijania karteli i monopoli energetycznych, do tworzenia nowych, zdecentralizowanych form energii i związanych z nią technologii, tak ażeby odrestaurować ekologiczną i kulturową konfigurację, która doprowadziła do powstania... demokracji w Europie* [Czarnocki 1981]. W latach 70. XX wieku, kiedy książka się ukazała<sup>5</sup>, niezależnie od rebelianckiego przesłania autora, zaufanie pokładane w wiedzy, zwłaszcza w wydaniu ewolucjonistycznym, nie odbiegało jednak zbyt od programu filozofii nowożytnej opartej na założeniach myśli Oświecenia. Konieczność powstania **nowej wiedzy**, zgodnie z oświeceniową maksymą, wynikała z nacisku zewnętrznych okoliczności. Postulowana nowa wiedza miała być odpowiedzią na pojawiające się potrzeby w relacji człowiek – środowisko. Bardziej interesujące jest jednak nie to, co powoduje kumulację wiedzy, jej przyrost, poszerzenie i pogłębienie na dobrze wyznaczonej ścieżce zdobywania wiedzy, ale to, jak zmienia się wiedza sama w sensie wewnętrznych przekształceń, nowych paradygmatów i zwrotów o znaczeniu przełomowym.

Tak zwany zwrot kulturowy w humanistyce, jaki miał miejsce w końcu XX wieku otworzył nową perspektywę badań<sup>6</sup>. Szanse na realizację wiedzy gruntownej, rozległej i szczegółowej jako pokłosie tęsknoty za wyeliminowaniem niepewności i zastąpieniem jej solidną, naukowo wspartą pewnością maleją. Powiększający się obszar niepewności, inflacja informacyjna, nieprzewidziane konsekwencje zmian naukowo-technicznych, wprost podważają nowoczesne reguły gromadzenia wiedzy. Wobec tego nie dziwi narastający sceptycyzm w stosunku do kartezyjańskiego ideału poznawczego, zarazem modelu myślenia typowego dla kultury Zachodu<sup>7</sup>. Stawianie na cenzurowanym całej *myśli Zachodu* oskarżanej o *odwieczną dyktaturę bytu ludzkiego* [Olsen 2013, s. 12], moim zdaniem, nie jest słuszne. Swoista maniera – coraz bardziej zauważalna – aby przezwyciężyć antropocentryzm wraz z *tyranią tekstów pisanych i mówionego języka* [tamże, s. 31], wpisuje się w cały pakiet sprzeciwu wobec dziedzictwa kartezyjańskiego, opowiadając się za zniwelowaniem granicy pomiędzy

<sup>5</sup> Marvin Harris, *Cannibals and Kings: The Origins of Cultures*, Random House, New York 1977.

<sup>6</sup> Dotyczyło to również socjologii. Pojawiły się orientacje, które starały się go przezwyciężyć, ale też takie, które go na nowo przepracowywały [Bartmański 2010, s. X]. Świadomość tego, że *wiemy więcej, niż jesteśmy w stanie powiedzieć*, dała asumpt do badania tzw. wiedzy milczącej (*tacit knowledge*), do rozróżnień na tzw. *wiedzę jak* oraz *wiedzę, że*, do rozwijania wątków „nieklasycznej” socjologii nauki, przede wszystkim *socjologicznego wyjaśniania treści przekonań naukowych* [Zuber 2010, s. 18; Sojak 2010, s. 25; Chmielewska-Banaszak 2010, s. 44].

<sup>7</sup> Na cenzurowanym stawia się zachodni uniwersalizm i ogólną wiedzę o człowieku, mit postępu dominującego na Zachodzie. Tradycję zachodnią oskarża się o zaślepienie strukturalnym substancjalizmem [Maffesoli 2012, s. 20 i n.]. Książki młodych polskich badaczy zbyt bezkrytycznie, moim zdaniem, wpisują się w ów styl. Zauważam to we wręcz obsesyjnym nawiązywaniu Doroty Angutek do *okulocentrycznej* perspektywy właściwej kulturze Zachodu [Angutek 2013]. Przywołuje się dualistyczną koncepcję świata *zakorzoną w zachodnim dyskursie* [Jeziorski 2013].

materią a umysłem. Jak mówią zwolennicy rehabilitacji świata materialnego – przed „myślę” Kartezjusza – pojawia się praktyka działania, rutyna, które wyrażają nie tyle świadomość, ile uznanie dla ludzkiego *możę i czynię*. To nie kontemplacja intelektualna, lecz *aktywny związek z rzeczami* wypełnia istotę percepcji, a pojęcie *ciała fenomenologicznego* ma pomagać w opisie podstawowego związku człowieka ze światem [Olsen 2013, s. 126]. *Myślenie przestaje być wyłącznie domeną głowy, teraz myśli się także za pomocą rąk i oczu* [Abriszewski 2011, s. 96]. *Epistemologia modernistyczna* w nowym stylu myślowym zostaje dopełniona *epistemologią opartą na wielozmysłowym sensorium* [Angutek 2013, s. 159].

W miejsce dawnej ontologii, która wyznaczała materii pozycję bierną, nie ustają wysiłki, aby zmierzać w kierunku nowej ontologii rzeczy. Miałaby ona nadać materialności charakter już nie tylko bierny, ale sprawczy, czynny, aktywny. W tym podejściu zastanawia maniera obsesyjnego podkreślania zachodniego rodowodu ideału poznania, który oddzielając to, co duchowe od tego, co materialne, jakoby nie wytrzymał próby czasu i wymagał przezwyciężenia. Jednocześnie zapomina się o tym, że próby przewartościowania owego ideału poznania dokonują się także – nie od dziś – w zachodnim kręgu kulturowym. Przypomnę o sformułowanym przez Martina Heideggera przekonaniu o potrzebie odpowiedzi na drzemiące w rzeczach: formy, kształty, możliwości i kluczowym znaczeniu wiedzy poręcznej [Olsen 2013, s. 252]. Niektórzy klasyki socjologii mogliby podzielić intuicje dzisiejszych badaczy na temat cielesności, wszakże przy głębszym namyśle tych ostatnich. Gdy zwróci się uwagę na słowa klasyka socjologii francuskiej dotyczące świadomości zbiorowej w powiązaniu z fizycznym zgromadzeniem ludzi, to paralele ze współczesną interpretacją rytuałów interakcyjnych – *zebrania się ludzkich ciał w jednym miejscu* – stają się widoczne. *Kiedy ciała przebywają razem, może nastąpić proces intensyfikacji wspólnego doświadczenia* [Collins 2011, s. 51 i n.]. Tego typu okoliczności konstytuują rozmaite formy ekspersji społecznych i nie zaskakuje stwierdzenie, że *rytuał jest zasadniczo procesem cielesnym* [tamże, s. 70]<sup>8</sup>.

Należy zgodzić się z tezą, że ideologia nowoczesności, przywiązana do opozycyjnych dystynkcji i promocji dualnego stylu myślenia, wpłynęła na swoiste „oczyszczenie” przedmiotu badań społecznych powiązanych z przyrodą i rzeczami, co rzutuje również na wiedzę o wsi. Z drugiej strony, w tej tradycji myśli, jest też miejsce na polemikę. To w kulturze europejskiej pojawia się refleksja, która podważa *zadziwiającą ślepotę wiedzy ustalonej (zinstytucjonalizowanej) wobec wynurzających się form społecznych i mrowiącej się dynamiki egzystencjalnej* [Maffesoli 2012, s. 115]. Nie roszcząc sobie pretensji do szczegółowego rozpatrzenia istniejących podejść ani też ich wyczerpującego omówienia, wskażę przykłady najbardziej wyrazistych stanowisk. Michel Maffesoli namawia do tego, aby w badaniu ludzkiego świata odejść od myślenia w kategoriach osiowych<sup>9</sup>. W miejsce wyjaśniania stawia przed socjologią zadanie zobrazowania rzeczywistości – świata życia – podobnie jak

<sup>8</sup> Zdaję sobie sprawę, że tak ujęta kwestia – cielesne czy zorientowane na wartości pochodzenie rytuału – przypomina pierwszeństwo jaja czy kury.

<sup>9</sup> Kategorie osiowe, *cywilizacja osiowa* charakteryzują się dualistycznym obrazem świata. Termin *epoka osiowa* pochodzi od Karla Jaspersa, który oznaczył nim *okres historyczny pomiędzy 800 a 200 rokiem przed naszą erą, kiedy to niezależnie od siebie powstały największe religie ufundowane na dualistycznym obrazie świata* [Kaczmarczyk 2012, s. XI].

czyni to sztuka. Jego stanowisko okaże się użyteczne dla zrozumienia popularności takich kategorii opisu, jak: **doświadczenie, przeżycie, empatia, intuicja**, o czym szerzej w dalszej części. Z kolei Jeffrey C. Alexander rozwija program socjologii, w którym znaczenia stają się *czymś centralnym dla makrosocjologii nowoczesności*, proponuje przy tym badanie *względnej autonomii głębokich znaczeń* [Bartmański 2010, s. X]. Podpierając się dokonaniem antropologów, między innymi Clifforda Geertza, Mary Douglas, ale też, nawiązując do Emila Durkheima, Jeffreya Alexandra – w *rewidującym dyscyplinę światło* – widzi socjologię jako naukę o procesach ponadjednostkowych [tamże, s. XIII]. Co znamienne, w filozofii daje się słyszeć o powrocie kategorii całości pozwalającej na dostrzeżenie wagi relacji w kontaktach międzyludzkich.

O ile propozycje Maffesolego należy odczytać jako stanowisko radykalnie krytyczne wobec socjologii nowoczesności, z jej dualnym, binarnym, „pokawałkowanym”, odseparowanym od świata życia oglądem rzeczywistości społecznej, to Alexander nie podważa myśli Zachodu do tego stopnia, by zatracić sens kulturowego podłoża, z jakiego wyrosła kultura naukowa świata zachodniego. Chociaż jako socjologowie – pisze Marta Bucholc –  *pewności mamy coraz mniej, a i wiara w dziewictwo socjologii nieco ochłodła...*, to nadal poszukujemy *nowych tematów (...)* *przylegających jak najściślej nie do rzeczywistości, lecz do świata wyobrażeń zbiorowych* [Bucholc 2012, s. XXVIII]. Praca socjologa polega na *zrozumieniu idei, o jakie ludzie walczą*. Z kolei idee te na plan pierwszy wysuwają: *uwikłanie, włączanie się, współuczestnictwo z innymi w podzielanej z nimi naturze* [Maffesoli 2012, s. 36]<sup>10</sup>. Przejawem tego – nieoczekiwane – jest odrodzenie archaizmów i wywołanych przez nie tendencji *ponownego zaczarowania świata* [tamże, s. 45], kiedy to najbardziej odległe w czasie i przestrzeni, często sprzeczne ze sobą elementy, ulegają pożądanej synergii. Michał Roch Kaczmarczyk opisuje problem człowieka nowoczesnego w ponownym pragnieniu „zaczarowania”, które zwłaszcza u postmodernistów dokonuje się poprzez podważenie paradygmatu kartezjańskiego wraz z właściwym mu dualizmem treści i formy poznania. Afirmacja życia, spontaniczność i kreatywność, emocje, uczucia i intuicje zdają się nie tyle świat wyjaśniać, ile *naprowadzać na właściwy ślad i przekazać intuicję uczonego* [Kaczmarczyk 2012, s. XIV]. Sprzymierzeńcem tego toku rozumowania jest globalizacja i to, co na jej temat wiemy, zwłaszcza w wymiarach kompresji czasu i przestrzeni. Już nie wystarczają metafory *globalnej wioski* oraz *przestrzeni supermarketu*. Górę biorą terminy, które lepiej trafiają w doświadczenie czasu, jakby „galopującego” i to w różnych, nierzadko zupełnie przeciwnych kierunkach. Stąd bierze się obraz przeciwstawnych tendencji, z jednej strony, kosmopolityzmu jako swoistej emanacji uniwersalizmu, zaś z drugiej, relatywizmu. Ten zaś promuje różnorodność i równoprawność rozmaitych kultur. Tym samym skłania do ponownego namysłu nad tym, co traktowano jako zjawiska właściwe dla wcześniejszych epok, związane z minionym czasem i passé. Tymczasem kontestacja – dla przykładu – takich terminów, jak: deruralizacja,

<sup>10</sup> Obok tych terminów pojawiają się: *otwartość, partycypacja, rozliczalność (accountability), efektywność i spójność* jako zasady polityki regionalnej i wspólnej polityki rolnej w krajach UE, przypomina Iwona Nurzyńska [Nurzyńska 2014, s. 31].



dezagraryzacja, depezytaryzacja [Bukraba-Rylska 2009], pozwala wpisać się w klimat intelektualny, pozwalający na to, aby depozytariuszy kultury agrarnej stawiać w szeregu aktorów współczesnych gier: delokalizacji – relokalizacji, deterytorializacji – reterytorializacji. Wiemy, że globalizacja może się wiązać z koncentracją w wybranych miejscach. Odnosi się do swoistej partykularyzacji uniwersalizmów i zarazem uniwersalizacji partykularyzmów. Dla przykładu, zjawisko *terytorializacji* przedsiębiorstw, to znaczy *powiązanie sukcesu firmy z sukcesem regionu i odwrotnie* [Jewtuchowicz 2005, s. 42] może być źródłem przewagi konkurencyjnej, tak a nie inaczej zlokalizowanej, firmy. Przeczy to tezie o bezpowrotnym załamaniu dawnego izomorfizmu: przestrzeni, ludzi, kultury, ponieważ właśnie te trzy wymiary: przestrzeń, ludzie i „ich świat” razem tworzą lokalny, specyficzny i oryginalny potencjał rozwojowy wykorzystujący endogenne zasoby konkretnych społeczności. Są tu widoczne *mechanizmy obronne własnej kultury i tożsamości* [Jewtuchowicz 2005, s. 38]

Chodzi o kulturę i jej potencjał kreatywny. Wspólnym mianownikiem nowych zjawisk, ale też woli ich rozpoznania i zrozumienia jest zasada korespondencji, relacji i szczególnie związania z „Innym” we wspólnocie życia. Logika kultury dopuszcza swobodne skojarzenia z przednowoczesnością. Zezwala na to także refleksja wywodząca się z „nieklasycznej” socjologii nauki poprzez odejście od reguły „Wielkiego Podziału”, który dotyczył demarkacji tego, co *różni naukę od nie-nauki* [Zuber 2011, s. 28]. *Notabene* enumeracja zjawisk wpisanych w trendy globalne, które jednocześnie są przedstawiane jako *zagrożenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju* [Bański 2014, s. 14] zawiera także dwa zjawiska związane z wiedzą. Jerzy Bański na podstawie *Raportu „Polska 2050”* określa je jako: *komercjalizację wiedzy i upowszechnienie pseudowiedzy*. Mogę domniemywać, że określenie takie wypływa z prób opanowania *chaosu intelektualnego* [Hryniewicz 2011, s. 167 i n.] poprzez – mniej niż bardziej udane próby – przywrócenia racjonalizmowi analitycznemu legitymacji mocnej nauki.

Słowo „wiedza” we współczesnym dyskursie obejmuje zarówno wiedzę potoczną, wiedzę milczącą, jak i wiedzę konkretną, wiedzę użyteczną. Na porządku dziennym staje problem uwarunkowań wiedzy, zagadnienia wspólnoty wiedzy i ładu wiedzy. Kategoria wiedzy potocznej wymyka się depozytariuszom wiedzy naukowej, a staje się dobrem wspólnym, tym, co doświadczane i przeżywane przez wielu<sup>11</sup>. Nie chodzi więc o wyjaśnienia, raczej opis i zrozumienie, stąd pojęcia takie jak: *rozumienie empatyczne, przed-rozumienie, zdroworozsądkowa inteligencja, milcząca wiedza*. Nie *doktrynalna ortodoksja biurokratów wiedzy* – jak ironicznie pisze Maffesoli o abstrakcyjnych modelach, *zastygłych dogmatycznie* – ale penetracja różnych przejawów życia inspirowana Bergsonowską *elan vital* staje na porządku dziennym nowej wyobraźni społecznej [Maffesoli 2012, s. 48]. Chce się przez to pokazać, że dawne modele życia i myślenia nie odeszły w niebyt, ale jako **archetypy codzienności** są i mogą być dostępne dla ludzi współczesnych. Poczucie rzeczywistości potwierdzają

<sup>11</sup> Maffesoli nazywa wiedzę wyjaśniającą – wiedzą agresywną, wojowniczą, połączoną z dominacją władzy. Pisze: *cóż za ciekawa ironia historii, która czyni z wiedzy zinstrumentalizowanej prawdziwą niewiedzę!* [Maffesoli 2012, s. 24]. Odejście od teorii „eksplicywnych” przybliży do rozpoznania tej wiedzy, którą mogą dysponować wszyscy, a której przejawem jest tradycja.

codzienne interakcje i przyzwyczajania. Stąd wcielone znaczenia, to co nabyte, nawet przy próbach zdyskredytowania esencjalnego, substancjalnego podejścia do przestrzeni, nie mogą zejść z pola widzenia, bowiem jako archetypy przestrzeni dają o sobie znać. Swoista świadomość retencyjna, możliwa w oglądzie fenomenologicznym, ujawnia znaczenie tego, co Carl Gustaw Jung nazwał matrycą, podłożem i fundamentem wszelkich zróżnicowanych fenomenów, w tym zachowań indywidualnych. Do figur archetypowych nawiązuje też wspólnota w poczuciu jakiegoś „my”, co przkłada się na pojęcie nieświadomości zbiorowej, co z kolei u Ludwiga Wittgensteina jest oznaką *non-ownership theory of the mind*, czyli *brakiem prywatnej własności umysłowej* [Maffesoli 2012, s. 49]. Te odkrycia otwierają drogę poszukiwań takiej wiedzy, która mogłaby być gromadzona obok *nieco skostniałych czy dogmatycznych reprezentacji nauki* [op. cit.]. Ta pierwotna, potoczna, zdroworoządkowa wiedza już nie jest tak łatwo klasyfikowana jako prelogiczna, mityczna, nieprawdziwa, fałszywa, myląca, bałamutna, zaś na pewno mało istotna, skoro to w jej zasobie rozpoznaje się wspólną wrażliwość. Przychodzi to tym łatwiej, im więcej obserwacji podważa zdyskredytowane dychotomie, takie jak: prymitywny/zaawansowany czy barbarzyński/cywilizowany, chociaż trudno nadal rozstać się z podziałem na to, co tradycyjne i nowoczesne<sup>12</sup>. Efektem zmiany, której kontury zaledwie szkicuję, było wyjście poza upraszczającą binarność w stronę ponownego zjednoczenia. Najbardziej reprezentatywnym tego przykładem są akcenty kładzione na relacje, wiązanie, splatanie, krążące referencje, sieci translacji. W takim ujęciu *autor jest niczym rybak, pająk czy tkaczka, która wytwarza coś całkowicie nowego* [podkr. MW] [Abriszewski 2011, s. 99]. Próby odszukiwania, tworzenia i wynajdywania *procedur uwspólniania*, jako warunku *sine qua non* ich *splatania na nowo* [Latour 2010] wysuwają się na pierwszy plan jako alternatywa dla zerwanych więzi społecznych. Tu dygresja, na polskiej wsi niekoniecznie trzeba to, co (przez błędy ignorancji lub świadomie złej woli) uległo zaprzepaszczeniu, splatać na nowo. Klimat intelektualny skierowany na poszukiwanie procedur uwspólniania sprawia, że w badaniu życia codziennego powraca kategoria autentyczności jako zdolność doświadczenia i wyrażania przekonującej **całości**, w postaci rytuału<sup>13</sup>, symbolu czy mitu lub tabu. Dodam, że ożywają doświadczenia wsi jako wspólnoty zamieszkującej oswojoną przestrzeń. Proces globalizacji, który Anthony Giddens objaśniał poprzez kompresję czasoprzestrzeni, rozciągają się też na *kompresję pojęciową*<sup>14</sup>. Cechy, takie jak: *przezroczystość, natychmiastowość, inteligentne środowisko* [Kerkhove 2001], przekładają się na dyskurs tożsamościowy i pomagają na nowo odkrywać wiejski, lokalny świat. Wiele zjawisk o niegdyś marginalnym znaczeniu nabiera ważności [Hirsztowicz 1998, s. 98].

<sup>12</sup> Z perspektywy krytyki postmodernistycznej, wsparta na wspomnianych dychotomiach – tradycji i nowoczesności – teoria modernizacji i *przejście od tego, co „partykularne” i „lokalne” do tego, co „uniwersalne”...ociera się o tragizm i absurd* [Alexander 2010, s.438].

<sup>13</sup> *W złożonych społeczeństwach performanse starają się przewyżnić fragmentaryzacje poprzez tworzenie płynności i osiągnięcie autentyzmu. Starają się odzyskać ulotne doświadczenie* (podkr. MW) *rytuału, wyeliminować lub zanegować skutki społecznego i kulturowego rozdzielenia* [Alexander 2010, s. 396].

<sup>14</sup> Alexander sugeruje: *pożyteczne będzie postrzegać globalizację jako kompresję przestrzeni, czasu i znaczenia* [2010, s. 438].



Idąc tym tropem, trzeba zauważyć, że w polu widzenia pojawiają się istotne wymiary rzeczywistości – niebrane wcześniej pod uwagę – jak na przykład praktyczna wiedza ludzi niewykształconych formalnie – mieszkańców wsi – rolników. Etnograficzne doświadczenie bycia z mieszkańcami wsi – rolnikami – nauczyły mnie zrozumienia nie tylko tego, jak ludzie potrafią twórczo, innowacyjnie i kreatywnie wykorzystywać narzędzia, które mają do dyspozycji, ale też pokazały, na co rzeczy materialne „pozwalają”, co oferują. Wiedza osiągnięta praktycznie była i jest wiedzą nawykową, milczącą, pokazuje „jak działać”. Jest to *wiedza, która tkwi w rękach, która jest dana tylko w wysiłku fizycznym i która nie daje się przełożyć na obiektywne wskaźniki* [Merleu-Ponty 2001, s. 163, cyt. za Olsen 2013, s. 126].

W ramach programu nowej *episteme* najbardziej rebeliancka okazuje się postawa skrajnie antyracjonalistyczna, którą prezentuje Michel Maffesoli, demaskując *godne pożałowania zaburzenie równowagi* pomiędzy rozumem instrumentalnym jako *ślepy kalkulatorem* [Bucholc 2012, s. XL] a *rozumem czującym*<sup>15</sup>. Tendencja ku zrównoważeniu, synergii, integracji, nawiązaniu relacji, połączeniu sieci, wprost odchodzi od dualistycznej wyobraźni, jaka *ogranicza spontaniczność intelektualną* [Hryniewicz 2011, s. 176]<sup>16</sup>.

Uprzywilejowanie kreatywności nadaje ton strategii „Europa 2020”. Innowacyjność, inteligentna przestrzeń odnowionych miast, kreatywni ludzie, którzy mogą wcielić w życie zasady tzw. 3 x T, czyli *technologie, talent i tolerancję* [Bach Głowińska 2014, s. 88]<sup>17</sup>, mają wyznaczać kształt przyszłości. Kwestionuje się wiedzę ekspertów, *żeby można było szukać dalej*. Można przeczytać, że *ignorancja jest konieczna do zakwestionowania tego co znane, do pracy w nowatorski sposób (...) innowacyjność może powstać tylko w zgranych zespołach, zdolnych połączyć zarówno wiedzę członków, jak i kwestionowanie współczesnej wiedzy (odwagę stawiania pytań) w odpowiedni sposób* [Bach Głowińska 2014, s. 165]. Optymalna przestrzeń dla dobrych relacji jest więc przestrzenią interakcji, wzajemnego zaufania, dobrego klimatu współpracy. Dla mnie taką przestrzenią była – niezależnie od uproszczonych

<sup>15</sup> Alain Finkielkraut, odnosząc się do głodu na Ukrainie, pisze: *Ci, którzy nie wykonali planów, okazali się zakamuflowanymi kulakami. Tak zrodził się pomysł, by chłopstwo zlikwidować głodem. Aktywiści, którzy kierowali tą rzezią, początkowo nie byli lotrami i przestępcami. Byli idealistami, dla których liczyły się jedynie radykalny materializm i skuteczne działanie (...). Na szczegól nie zwracali uwagi. Liczyło się tylko to, co ogólne... bowiem pogrążeni byli bez reszty w dramacie Rozumu* [Finkielkraut 2012, s. 36].

<sup>16</sup> Jako przejaw uproszczonego dualizmu traktuję podział na społeczeństwa „karczyjańskie” i „niekarczyjańskie”, z tymi pierwszymi wiążąc lepsze przystosowanie do demokracji zasad obywatelskich i rynku. Podobnie przeciwstawienie kolektywizmu indywidualizmowi budzi zastrzeżenia, tym bardziej gdy się pisze, iż *kultury nastawione kolektywistycznie są na ogół familiocentryczne albo klanowe*. Dając pole spontanicznemu myśleniu jakoby ograniczały szanse znalezienia *wspólnego mianownika między końcowymi efektami procesu myślenia o rzeczywistości* [Hryniewicz 2011, s. 176]. Mam uwagę: nawet jeśli proces myślenia nie kończy się konkluzywnie, to spontaniczność uruchamia transgresywny styl myślenia i uwalnia od przymusu myślowego, zatem daje szanse innowacyjności i kreatywności.

<sup>17</sup> Ekonomia kreatywności to nie pieniądze, ale przede wszystkim nowe pomysły. *Kreatywny przemysł zmienił podejście do inwestycji i obecnie lokowane są one tam, gdzie ludzie chcą mieszkać* – pisze Joanna Bach Głowińska [op. cit., s. 165].

kategoryzacji socjologicznych i ich łatwych zapożyczeń z innych dyscyplin – i nadal stać się może – polska wieś. Zdaję sobie sprawę z tego, iż ta konstatacja zderzy się z opinią, że dotyczy *rzeczywistości, która już nie istnieje* [Wilkin 2013, s. 48]. Tym bardziej – w duchu polemiki – warto tę myśl rozwijać dalej.

## DOŚWIADCZENIE

Doświadczenie to słowo kluczowe w aktualnym dyskursie humanistycznym, które pojawia się w wielu dziedzinach badań<sup>18</sup>. Zofia Rosińska zwraca uwagę na relacyjny charakter tej kategorii<sup>19</sup>. Warto zapytać, dlaczego kategoria doświadczenia nabiera obecnie znaczenia nie tyle jako cecha – jak u Arystotelesa – ludzi mądrych, tym samym doświadczonych, ile jako sprawa kluczowa w poznaniu ogniskuje refleksje wokół tego, czym doświadczenie jest. Intensywność badań, omówień, widoczna w lawinowym przyroście publikacji na temat doświadczenia wynika, zdaniem Zofii Rosińskiej, z tego, że doświadczenie jest **niepewne** (podkr. MW), więc budzi wątpliwości. Jest też intencjonalne, relacyjne, zakłada sytuację, w której możemy ufać tylko sobie. Odbiega zatem od korpusu pojęć wiedzy pewnej, obiektywnej w wydaniu scjentyistycznym. Niemniej doświadczenie jest kategorią ważną w podejściu, które zyskało miano „zwrotu konserwatywnego”. Zorientowanie na pamięć przeszłości, ale też ze względu na relacyjny charakter, doświadczenie pozwala włączyć w obręb własnych przeżyć także kogoś innego<sup>20</sup>. Z tego względu jest cenione w etosie demokratycznym i ma sojuszników wśród osób, które – jak profesor Rosińska, ale też pisząca te słowa – uważają: *dobrze jest jak człowiek ma w sobie trochę niepewności, bo staje się (przez to – MW) otwarty, słucha drugiego* [Rosińska 2014].

Następstwa zwrotu kulturowego, w szczególnie radykalnej formie, uwidoczniły się poprzez podważenie dotychczasowej episteme. Dotyczy to także nowej humanistyki i znamiennego przesunięcia akcentów badań w kierunku tego, *co niewyjaśnialne, nieujmowalne językowo, niewypowiadalne* [Sendyka 2014, s.15]. Owe *epistemiczne nowe ziemie* [tamże, s.17], to z jednej strony, wyzwania rzucone horyzontowi filozofii i nauki świata zachodniego przez propozycje *muzułmańskiej rekonstrukcji wiedzy* [Niżnik 2007, s.42]. Z drugiej strony, jest to przyznanie kategorii doświadczenia, w tym: emocjom, afektom, uczuciom, intuicji, wyobrażeniom – istotnego udziału w procesie poznania. Poznanie – zawsze kulturowo uwarunkowane – sprawia, że opcje poznawcze ukształtowane są w ramach określonej tradycji myśli. Tym samym propozycje *muzułmańskiej* – jak to ujął Niżnik – *rekonstrukcji*

<sup>18</sup> Pierwsze impulsy zwrócenia się ku doświadczeniu w nauce o człowieku należałoby wiązać z różnicowaniem Diltheya na nauki o naturze i o duchu. Te drugie, zgłębiając wnętrze człowieka, kierują się ku znaczeniu i doświadczeniu. Maffesoli pisze: *...trzeba umieć przeciwstawić relatywizm doświadczenia absolutowi lub dogmatyzmowi systemów* [Maffesoli 2012, s. 125]. Por. *Antropologia doświadczenia z epilogiem Clifforda Geertza*, V. Turner, E. Bruner (red.). Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, także D. Bachmann-Medick: *Cultural Turns*. Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.

<sup>19</sup> Zofia Rosińska mówiła na ten temat w rozmowie z Tomaszem Stawiszyńskim w programie „Niedziela Filozofów” w radio RDC dnia 12.10.2014 r.

<sup>20</sup> Ilustracją mogą być teksty z książki *Pamięć i afekty* pod redakcją Z. Budrewicz, R. Sendyki i R. Nycza, IBL, Warszawa 2014, szczególnie ta część, która ma tytuł *Miejsca, pamięć, afekt*.

wiedzy, nie mogą budzić mojej fascynacji. Opowiadam się za zmianą, która nie ob- staje już przy dawnym paradygmacie nauki, lecz poznanie antropologiczne postrze- ga jako związek *pomiędzy naocznym faktem i doświadczeniem* (podkr. MW) *a pojęciem i przedstawieniem faktu czy doświadczenia (...)* [Kaniowska 2014, s. 138]. Nie świadczy to jednak o niedostrzeganiu *konfliktu pomiędzy nauką a sferami, które przetrwały z kultur przednaukowych* [Kiciński 2007, s. 83]. Odnajduję je w doświad- czeniu ludzi wsi i nie traktuję jako obciążenia przeszłością, lecz odwrotnie, zgodnie z opisanym charakterem globalizacji, dostrzegam zalety włączenia tegoż doświad- czenia do projektów inteligentnego rozwoju. Przykładem takiej aktywności może być koncepcja rolnictwa ekologicznego, rynków zagnieżdżonych [Jasiński et al. 2014], odnowy wsi, rozwoju zrównoważonego. Koresponduje z tym również pozy- tywna opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego wydana w spr- awie rolnictwa społecznego [Nilsson 2012]. Włączone w ten zakres wiedzy tzw. zielone usługi terapeutyczno-opiekuńcze, implementowane już w Polsce, o czym na seminarium ogólnoinstytutowym IRWiR PAN mówił Ryszard Kamiński [12.01.2015], są jedną z możliwości dzielenia się tradycyjną wiedzą i doświadcze- niem w ramach prowadzenia gospodarstwa rolnego. Określenia, takie jak: *farming for health, care farming, green care, green therapies*, stanowią przykłady inteligent- nego wykorzystania przestrzeni wsi w innowacyjnym podejściu do zasobów rolnych i leśnych, oczywiście także lokalnego kapitału ludzkiego. Inspiracją dla podobnego jak wymienione w stosunku do wsi nastawienia, lecz w odniesieniu do miast, może być dokonana przez Joannę Bach Głowińską charakterystyka przestrzeni publicznej w ramach przyszłych inteligentnych rozwiązań, w powiązaniu z rozplanowaniem średniowiecznych katedr. Akcent kładziony na sekwencje działań w przestrzeni, jak- kie wówczas miały miejsce, jest wciąż godny uwagi. Jak wiadomo, mieszkańcy śre- dniowiecznych miast podejmowali się trudu budowy katedry w swoim mieście dopiero wtedy, gdy ich standard oraz jakość życia osiągały odpowiedni poziom. Wy- siłek budowy okazywał się wówczas nie tylko uzasadniony ekonomicznie, lecz także – co ważne – wspierał siłę integracji całej społeczności miasta, która odnajdywała w takiej inicjatywie *wspólną płaszczyznę porozumienia i wartości* [Bach Głowińska 2014, s. 171]<sup>21</sup>. Człowiek w przestrzeni katedry czuł się u siebie w tym sensie, że oddawała ona – dostępną, przeżywaną osobiście i we wspólnocie wiernych – kosmo- logię. To oczywiste, że także człowiek współczesny nie powinien się czuć w prze- strzeni gościem ani też przechodniem, lecz *pełnoprawnym użytkownikiem wspólnie ukształtowanej przestrzeni* [tamże, s. 185]. Tymczasem warunki *hipernowoczesności* próbują nas przyzwyczaić do tak zwanych *nie-miejsc* [Augé 2010, s. 20] Konse- kwencją nie-miejsc w przestrzeniach tranzytowych lotnisk, pasaży handlowych, dworców, galerii – gdzie *wszystko zaczyna przypominać wszystko*, jest wykluczanie się tęsknoty za ideą miejsca, które *rezonuje tradycją* [Burszta – wstęp, Augé 2010]. Gra lokalizacja–delokalizacja wpisuje się w logikę współczesnych napięć cywiliza- cyjnych. Nasila się przekonanie, że człowiek nie powinien dokładać się, w sposób nieprzemyślany, do degradacji **miejsc**, a przecież zła tendencja narasta lawinowo i to

<sup>21</sup> Przychodzą na myśl nietrafione inwestycje infrastruktury, jakie ich pomysłodawcy uważają za sukces – ale raczej w wydatkowaniu unijnych funduszy niż mierzony realną korzyścią.

pod różnymi szerokościami geograficznymi. Obserwujemy, jak odległe niegdyś zakątki świata, pioniersko odkryty „raj” dla pierwszych odwiedzających, zamienia się rychło – na skutek niepohamowanych działań przemysłu turystycznego – w miejsce widmo, o czym informował na antenie Polskiego Radia Paweł Cywiński w związku z tzw. *full moon party* [wypowiedź dla audycji „Reszta świata” w I programie Polskiego Radia dnia 30.01.2015].

Także polska wieś na skutek niekontrolowanej suburbanizacji zmienia się w szkolny przykład błędów dewastacji środowiska przyrodniczego, społecznego i kulturowego. To prawda, że *ekonomiści nie zawsze postrzegają urbanizację (...) jako zjawisko negatywne* [Bach Głowińska 2014, s. 79]. Skutki suburbanizacji widoczne w wielu dziedzinach, jak choćby *rozlewanie się zabudowy aż do zatarcia się granic pomiędzy miastem a krajobrazem wiejskim* [tamże s. 77] nie są korzystne. W związku z tym nie ma mojej bezwarunkowej akceptacji dla przekonania, że *innowacja jest jednocześnie powodem i konsekwencją urbanizacji* [tamże, s. 74]. Oto przykłady – fotografie zamieszczone w książce Antoniego Kroha – etnografa dokumentującego przemiany kulturowe wsi – mówią same za siebie. Zabytkowa kapliczka, dla której w momencie jej powstania tłem naturalnym był wiejski krajobraz, a dziś otoczona reklamami, billboardami, przedstawia żalostny widok zaniedbań w sferze gospodarowania przestrzenią [Kroh 2014, s. 168 i n.]. Procedury poznania dopuszczają włączenia kategorii doświadczenia jako sfery subiektywnej – przeżycia, uczucia, emocji, doznania, afektu – zarówno badacza, jak i badanego – do badań antropologicznych<sup>22</sup>. Przypomnę, że koncepcje inteligentnego rozwoju, korespondują z ideą odnowy wsi – ale nie jako kalki miasta. Chodzi bowiem o przełamanie reguły: dominacja vs podporządkowanie czy też powielanie imitacyjnej, naśladowczej polityki w tym zakresie. Zdyskredytowane praktyki mentalności postkolonialnej mają zastąpić – bez względu na to, jak trudne w realizacji – wysiłki dotarcia do oddolnych doświadczeń życia codziennego. Tak rozumiem twórczą, kreatywną propozycję ze strony wiejskich społeczności lokalnych *Community-Led Local Development* [Nurzyńska 2014, s. 38]<sup>23</sup>. Trzeba zauważyć, iż inteligentny rozwój obejmuje cele, które mogą być realizowane w ramach wsi (sołectwa) przy zastrzeżeniu, że dezintegracja nie posunęła się na tyle, że tkanka społeczna, w wyniku depopulacji, migracji i ich następstw, utraciła potencjał odnowy. Wyznaczając cele inteligentnej przestrzeni, należy, po pierwsze, położyć nacisk na ograniczenia działań inwestycyjnych do terenów wcześniej zabudowanych, po drugie, wyznaczyć granice dla urbanizacji, po trzecie, pozostawić tereny otwarte, przeciwdziałając tym samym, na przykład, zagrożeniom powodziowym. Realizowanie tych zaleceń jednocześnie akcentuje więź ludzi z miejscem i przestrzenią, pozwala wydobyć charakter danego terenu, przez co stwarza przesłanki do traktowania przestrzeni jako cennej kulturowo wartości. Działania tego rodzaju

<sup>22</sup> Różne typy reakcji na doświadczenie, na przykład traumy, skłaniają do odróżnienia afektu od uczuć. To pierwsze wymyka się kontroli świadomości i rozgrywa się w obrębie reakcji cielesnych [Sendyka 2014, s. 290].

<sup>23</sup> Tytułem przykładu tak ukierunkowanej refleksji są teksty mojego autorstwa, że wymienię tylko: „Odnowa wsi – mit czy nadzieja”, [w:] *Wieś polska w procesie transformacji ustrojowej*. Praca zbiorowa pod redakcją K. Górlacha i Z. Seręgi, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1993, s. 193–200, a także: Potrzeba nowej socjologii wsi. Przesłanki zaistnienia i szanse spełnienia. *Roczniki Socjologii Wsi*, t. 27, rok 2006, s. 113–124.

poprzez racjonalizację użytkowania przestrzeni [Bach Głowińska 2014, s. 72] powstrzymują chaos i realizują zasady pożądanego ładu przestrzennego.

Bach Głowińska posługuje się pojęciem tzw. przestrzeni hybrydowej jako synonimu przestrzeni proinnowacyjnej. Co ją charakteryzuje? Otóż przede wszystkim możliwość interakcji i zbudowania dobrych relacji z mieszkańcami, lecz bez autarkii i z możliwością kontaktu z otoczeniem zewnętrznym [Bach Głowińska 2014, s. 167], na zasadach partnerstwa, przy poszanowaniu podmiotowości stron. Chodzi bowiem o to, aby przy projektowaniu – autorka jest architektem – unikać asymetrii pomiędzy, na przykład, odczuwaniem przestrzeni przez rolników i przeżywaniem jej jako wewnętrznego doświadczenia wspólnoty, a postawą tych „lepiej wiedzących”. Dlatego jest sprawą pierwszorzędnej wagi, aby działać w przestrzeni w ten sposób, by kształtować ją *na podstawie podobnych wzorców kulturowych. Wtedy możliwa jest jej interpretacja połączona z przywołaniem wspólnej dla użytkowników płaszczyzny wartości, nawet nieuświadomionych wcześniej* [Bach Głowińska 2014, s. 184]. Przestrzeń hybrydowa – proinnowacyjna skierowana jest na relacje z *najbliższymi*. Stąd też, kiedy adresatami przestrzeni są: *rodzina, znajomi, znajomi znajomych* [tamże, s. 183], a tak jest jeszcze (pomimo zmian) w międzyludzkich relacjach na wsi, można – jeśli się chce – zauważyć atuty przestrzeni wsi (sołectwa). Chciałabym w ten sposób odeprzeć zarzut, że ochrona tkanki społecznej wsi z rodzinnymi gospodarstwami rolnymi, nierzadko drobnymi, wytwarza *złudzenia i mylne sygnały* [Wilkin 2013, s. 50]. To jest częściowa odpowiedź na pytanie: *co szczególnie wartościowego realizują drobne gospodarstwa rolne (...), jeśli (...) w znikomym stopniu uczestniczą w realizacji programów agrosrodowiskowych, a na dodatek (...) nie chcą powiększyć i zmodernizować gospodarstwa, przechodząc w ten sposób do grupy gospodarstwa towarowych i rozwojowych* [tamże, s. 51]. Uprawomocnionej teoretycznie wiedzy ekonomisty, wpisanej w dyskurs dominujący (choć moim zdaniem problematyczny), ośmielę się przeciwstawić oddolne doświadczenie przestrzeni życia codziennego mieszkańców wsi. Skwituję je – dla oszczędności miejsca – myślą, iż jest ważne, aby nie schodziły z oczu te wymiary wsi, jakich nie da się zredukować do agregatu, wielości funkcji (wielofunkcyjność) przy zapoznaniu wglądu w jakość relacji pomiędzy składowymi określonej całości, w tym przypadku wsi (sołectwa).

Bach Głowińska przestrzega, aby proinnowacyjnej przestrzeni hybrydowej *obcy nie zdominowali* [s. 185], bowiem wprowadzenie *intruzów jest czymś sprzecznym z intencją kultywowania relacji z najbliższymi* [tamże]<sup>24</sup>. Inteligentna przestrzeń jest różnorodna, nie monotonna, ma stymulować *działania intuicyjne* [tamże, s. 189]. Wcale nie sielankowe obrazy bukolicznego pejzażu przychodzą na myśl, ale ginące piękno zróżnicowanego krajobrazu wsi wymaga reakcji. Dostrzeżenie destrukcji pobudza świadomość, iż krajobraz to „materialny kadr życia”, „miejsce pamięci i czasowości”, to „ojczyzna naszych myśli”. Ewidentne straty w krajobrazie spodlonym i splugawionym są nie tylko skutkiem minionych błędów, kiedy wydano wyrok na magnackie i dwor-

<sup>24</sup> Por. mój tekst: „Wielowymiarowość wartości ziemi i jej społeczno-kulturowe determinanty w wsi Kłotno” w pracy zbiorowej pod redakcją B. Koczyńskiej-Jaworskiej *Stosunek mieszkańców wsi kujawskiej do ziemi. Przemiany kulturowej hierarchii wartości*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 1974, s. 150–182.



skie rezydencje, dworskie parki, dojazdowe aleje ze szpalerami ocieniających je drzew, oraz duże chłopskie gospodarstwa, młyny, wiatraki i całą gamę małej architektury wiejskiej, ale zła passa dla przestrzeni wsi trwa nadal. Wśród powodów takiego stanu należy wymienić ten, który mówi o zerwaniu ciągu *logicznego bytu w krajobrazie*, a co gorsza tego, że *społeczeństwo utraciło sens takich działań* [Metges 1999, s. 123]. Nie rozwijając tego, co doprowadziło do degradacji krajobrazu kulturowego wsi, a z drugiej strony – efektu **niespełnionego miasta** w przestrzeniach podmiejskich, warto stwierdzić, iż kto wie, czy nie z większym impetem błędy mnożą się na naszych oczach, na dodatek już żadna bariera technologiczna nie jest w stanie ich powstrzymać<sup>25</sup>. Rozpraszanie zabudowy nie jest zjawiskiem pozytywnym nie tylko ze względów ekonomicznych, bo podraża koszty doprowadzenia mediów – wody, gazu itp. Jeśli oblicze wsi ujęte – jako krajobraz – wypełniają: *kształt osady, układ gruntów, architektura, sieć dróg, elementy przyrodnicze oraz ogólna kompozycja krajobrazu* [Kozłowski 2012, cyt. za Wójcik 2014, s. 237], to równie ważne są cechy pobudzające kreatywność adresatów przestrzeni wsi. *Krajobraz zawsze daje świadectwo prawdy o gospodarce człowieka* [Raszeja 2005]. Dobrze rozpoznaję sens słów Ryszarda Kapuścińskiego, gdy pisał, iż są krajobrazy napełniające radością i są takie, które budzą niechęć i odrazę. Te drugie przeczą zasadom inteligentnego rozwoju, nie pobudzają kreatywności, odwrotnie – sprawiają, że kurczymy się w sobie. Powodowane niekontrolowaną suburbanizacją zmiany prowadzą do *uniformizacji krajobrazu, a więc utraty jego tożsamości, co trzeba ocenić negatywnie* [Wójcik 2014, s. 72]. Jerzy Wilkin pisze o szachownicy gruntów jako *uroczym elemencie pejzażu*, a równocześnie wskazuje na niekorzystne zjawiska *masowości drobnych gospodarstw i rozdrobnienia ziemi*, konkludując, że *małe przestało być piękne* [Wilkin 2013, s. 12]. Być może z ekonomicznego punktu widzenia tak się to przedstawia, ale z perspektywy zmieniającego się statusu wiedzy, czym rozpocząłem tę refleksję, sprawa nie jest jednoznaczna.

Kolejny cel inteligentnego rozwoju kładzie akcent na żywotność sąsiedzka. Zatem niewskazane jest – co podkreślałam – rozpraszanie zabudowy, bo zwiększa dystanse przestrzenne i zmniejsza spistość środowiska jako *bezpośrednich, naocznych, namacalnych odniesień* [Kowalewski et al. 2011, s. 20]. Niekorzystne jest *zanikanie gospodarstw*, porzucanie ziemi rolniczej (*abandonment*), wyludnianie. W tym ciągu należy też zauważyć *spadek dzietności kobiet, odpływ migracyjny, starzenie się społeczeństwa*. Te zjawiska odnotowuje Jerzy Bański pośród innych cech o charakterze tendencji występujących na *obszarach wiejskich* [Bański 2014, s. 18 i n.].

Z punktu widzenia kryterium, jakie przyświeca mi w tej refleksji, nie wszystkie cechy traktowane w literaturze społeczno-ekonomiczno-demograficznej jako pozytywne, są takimi w istocie. Zanikanie gospodarstw, które łączy się z niwelowaniem zabudowy w wyniku porzucenia gospodarstw rolnych, ma swoje negatywne skutki nie tylko w osłabieniu żywotności sąsiedzkiej, ale wzmaga dodatkowo tendencje do niekorzystnego rozpraszania zabudowy na skutek powiększających się dystansów przestrzennych pomiędzy siedliskami, jako następstwo zwiększania areалу gospo-

<sup>25</sup> Szerzej na ten temat piszę w tekście: „Odruchy serca w myśleniu o krajobrazie wsi” w pracy zbiorowej *Co kochamy. Polacy w poszukiwaniu wartości*, P. Kowalski i S. Zagórski (red). Wstęp Janusz Tazbir. Oficyna Wydawnicza „Stopka”, Łomża 2009, s. 169–175.

darstw w ograniczonej fizycznie przestrzeni. Wprawdzie wzrost przeciętnej powierzchni gospodarstw uważa się za proces korzystny z punktu widzenia wzrostu konkurencyjności [Bański 2014, s. 20], lecz, moim zdaniem, należałoby skierować się ku innowacyjności, a nie konwencjonalnie pojmowanej konkurencyjności. *Notabene* warto odróżnić przewagi konkurencyjne od komparatywnych [Jewtuchowicz 2005, s. 150]. Dotykam wzajemnie sprzecznych podejść jako wyniku odmiennych założeń wywiedzionych z określonych zakresów wiedzy, ale też korespondujących z nimi różnych stylów myślenia i – co nie bez znaczenia – powiązanych z nimi interesów.

Przestrzeń z natury nierozciągliwa, niemobilna staje się obiektem konfliktów. Dotyczą one szerokiej gamy spraw i angażują rozmaitych aktorów społecznych, dzisiejszych użytkowników przestrzeni wsi. Na plan pierwszy wysuwają się konflikty pomiędzy zasiedziałyymi użytkownikami przestrzeni wsi a nowo przybyłymi rezydentami, nowoosadnikami, właścicielami tak zwanych drugich domów. Wprawdzie w literaturze polskiej są już badania na ten temat, ale dla oszczędności miejsca je pomnę, natomiast posłużę się wiele mówiącą wypowiedzią rolnika angielskiego – jednego z tych którzy przetrwali. *Nowo przybyli (...) pragną, aby wieś zachowała wszystkie swoje stare obyczaje. Wieśniacy patrzą na to innymi oczami. Wiedzą (podkr. MW), że trzeba wybrać (...) albo stare, albo nowe. I wybierają nowe. Kiedy całe życie ktoś miał do czynienia tylko ze starym, to ma tego dosyć, no nie?* [Blythe 1980]. Trudno oprzeć się tej argumentacji, choć nie wolno zapominać, że w tym, co zyskało w kulturze polskiej miano chłopskiej mądrości, chłopskiej filozofii, była zawsze – niemieszcząca się w kanonach racjonalności – niezwykle umiejętność godzenia przeciwieństw, jako efekt doświadczenia bliskiego współżycia z naturą. *Notabene* antropologowie wiedzą, że *systemy racjonalne nieuchronnie prowadzą do nieracjonalności* [Ritzer 2009, s. 39]. Nie bez przyczyny procesy współdziałania ze światem organicznym dały rolnictwu przepustkę do szczególnej tajemnicy i raczej filozofii niż nauki, co swego czasu podkreślał profesor Ryszard Manteuffel. Błędy, jakie w sposób arbitralny i sztuczny zmierzały do wzmacniania sił natury, były przez niego kwitowane: *nie każde maksimum stanowi optimum* jako przyczynę do krytyki gigantomanii i mylnego interpretowania efektywności sali. Cóż, skoro bezmyślność stosowania bez umiaru zasad przemysłowej organizacji przełożona na ekonomię skali zawoalowana była (jest nadal?) swoistą złąmową milczenia [Manteuffel 1987, s. 134, 183]. Jak widać nie oparł się jej rolnik Roger Adlard (lat 31) ze wsi Akenfield, który w jednej z rozmów przeprowadzonych przez Ronalda Blythe'a już w latach 60. XX wieku<sup>26</sup> powiedział: *moja przemysłowa farma jest (...) farmą naszych czasów*. Wprawdzie – jak się zwierza – *doświadczenie* *doglądania dawnego gospodarstwa*, w którym było *trochę kur, trochę świń, parę krów, trochę buraków cukrowych, trochę*

<sup>26</sup> Polskie wydanie: R. Blythe, 1980: *Akenfield. Portret wsi angielskiej*, tłum. E. Fiszer. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 319, tytuł angielski: *Akenfield: Portrait of an English Village*, wyd. w 1969 r. Blythe zbierał materiały do tej książki w przełomowym dla angielskiej wsi okresie i jak sam stwierdził: *I had no idea that anything particular was happening, but it was the last days of the old traditional rural life in Britain*. Książka ta zaliczana jest do klasyki zbeletryzowanej nieco literatury faktu, była też podstawą scenariusza filmu z 1974 r. pt. *Akenfield* Petera Halla, w którym sami mieszkańcy opowiadali o dziejach trzech generacji i o swojej wsi. Przytoczone cytaty pochodzą z opracowania, jakie ukazało się w kwartalniku popularnonaukowym Centralnej Biblioteki Rolniczej *Kultura Wsi* nr 2/2014, s. 82–96.

warzyw, mały sad, wszystkiego po trochu, była źródłem przyjemności i satysfakcji, a na dodatek bardziej bez trosk życia, i to mimo *harowania za nędzny grosz*, to dokonany przez niego wybór – nie tylko jemu samemu – daje do myślenia. Po pierwsze, pokazuje dewaluację doświadczenia rolniczego, jego nieprzydatności (czy rzeczywiście?) pomimo przechowywania w pamięci i odnawianego przy okazji namysłu nad moralną stroną uprzemysłowionej hodowli zwierząt. Po drugie, odwołuje się do zmian technologicznych **wymuszonych** (podkr. MW) i odbieranych jako przymusowe przez okoliczności zewnętrzne. Rozum czujący (*raison sensible*), w przypadku wspomnianego farmera, dał o sobie znać również w odniesieniu do konfliktów w przestrzeni wsi, o czym zaczęłam wcześniej. Oto jego słowa: *nie czuję wielkiej wspólnoty ze wsią* (dodam od siebie, że jest to już wieś, w której mieszkają nowo przybyli). *Cały czas próbuję „coś dla tej wsi” zrobić, jest to bardzo irytujące* (podkr. MW) *dla kogoś, kto od wieków mieszka na wsi i marzy tylko, żeby mu dano święty spokój. Ci ludzie bawią się w wieśniaków* (podkr. MW) – *sami siebie oszukują, że są prawdziwymi reprezentantami wsi*. Wtrąć swój komentarz – oto konkretny empiryczny przykład kryzysu reprezentacji wsi i zarazem przyczynek do zawilego problemu jej definiowania w literaturze, o czym pisała Ruta Śpiewak na łamach *Wsi i Rolnictwa* [2012]. Rolnik tak punktuje swoją wypowiedź: [oni – MW] **bardzo nas męczą**. Moja interpretacja tej wielowątkowej wypowiedzi wskazuje na różnicę doświadczeń, jaka dzieli zasiedziały i nowo przybyłych mieszkańców wiejskiej przestrzeni. Inny sposób postrzegania – także zmysłowego – rzutuje na rodzaje motywacji, oceny estetyczne, ale również na roszczenia będące zarzewiem konfliktu co do kierunków gospodarowania przestrzenią i jednocześnie legitymacji do reprezentowania wsi jako spójnej całości przyrodniczej i społeczno-kulturowej. Wypowiedź angielskiego rolnika dowodzi, że nowo przybyli są traktowani jak intruzi nie tyle z racji ich wtargnięcia w inny, zastany świat, ile podejrzeń ze strony zasiedziały mieszkańców, iż nowo przybyli nie są autentyczni, bo *oszukują samych siebie, udając wieśniaków*.

Osią niezgody są najstarsze spory dotyczące własności gruntów, ich przeznaczenia. Warto zauważyć różnice, jakie dzielą obie kategorie współczesnych mieszkańców wsi co do sposobu użytkowania, w tym dotyczące obiektów infrastruktury, które są *uważane za uciążliwe i niechciane w najbliższym sąsiedztwie* [Wójcik 2014, s. 111]. Rolników i gminy oraz agendy odpowiedzialne za ochronę środowiska dzieli realizacja koncepcji sieci „Natura 2000”, postrzegana jako *hamulec rozwoju gospodarczego obszarów wiejskich* [tamże, s. 2002]. Niewątpliwie konflikty na linii zasoby przyrodnicze a gospodarka człowieka mają najszerszy wymiar i umiejętnie ich łagodzenie może być testem inteligentnego rozwoju. Wróć do opinii wyrażonej przez farmera angielskiego, bowiem stanowi ona ilustrację tego, co dokonuje się też aktualnie w przestrzeni polskich wsi, mówię wsi, a nie obszarów wiejskich, bowiem wieś – jak to wynika z trochę za rzadko przywoływanych ustaleń Władysława Grabskiego – denotuje związek ludzi (podkr. MW), żyjących na wsi z przyrodą [Wieruszewska 2005; Śpiewak 2012, s. 40]. Otóż w rezultacie kryzysu gospodarczego lat trzydziestych ubiegłego wieku doprowadzono do ugorowania gruntów ornych. Skutkiem tego – jak opisuje to respondent – *nad rzeką do dziś dnia jest rozległe wrzosowisko, ale starsi ludzie* (we wsi – MW) *pamiętają, że kiedyś były tam uprawne pola. Nowo przybyli uważają, że to prawdziwa malownicza przyroda, bo tak to nazywają, a tym-*

czasem to świetne uprawne grunty [Blythe 1980]. Randal Collins nadaje emocjom szczególną rangę w codziennym życiu, bowiem to one decydują – na zasadzie swoistego magnetyzmu lub odrazy – o tym, że pewne krajobrazy postrzegamy w taki a nie inny sposób.

Wiedza o krajobrazie wykracza poza domenę geografii fizycznej, a wniknięcie w sposoby **doświadczania** krajobrazu wymaga innego podejścia niż przypisane do nauk przyrodniczych modele wyjaśniające. Uświadamia to nowy kontekst badań, w którym pojęcia, takie jak: *krajobraz kulturowy*, *krajobraz wizualny*, *jakość krajobrazu*, *potencjał krajobrazowy*, *różnorodność krajobrazu*, *naturalność krajobrazu*, *tło krajobrazowe*, *dbałość o krajobraz*, *ochrona krajobrazu*, *piękno krajobrazu* [Wójcik 2014], tworzą ramy dla użycia kategorii doświadczenia. Przykładem pozytywnych rozwiązań, poza wcześniej przytoczonymi działaniami w ramach rolnictwa społecznego, ale też rolnictwa ekologicznego [Jasiński et al. 2014], są wszystkie rozwiązania korzystające z wiedzy i doświadczeń lokalnych. Ten zasób doświadczeń i kompetencji nabiera znaczenia przy tworzeniu lub odtwarzaniu tak zwanych rynków zakorzenionych, inaczej mówiąc zagnieżdżonych (*nested market*) [tamże 2014]. Staje się tym samym cenny dla tworzenia marki produktu regionalnego lub tradycyjnego. Wykorzystanie kompetencji ludzi miejscowych wraz z ich doświadczeniem i umiejętnością wykorzystania tradycyjnych technologii i receptur, daje szansę stworzenia marki produktu powiązanego z konkretną lokalizacją.

Kolejna cecha inteligentnej przestrzeni nazwana została przeze mnie „ludzką skalą” [Wieruszewska 1991, s. 61 i n.]. Potrzebę uwzględnienia lepszej dostępności dla ludzi pieszych i ograniczenia ruchu samochodowego, co obniża koszty, o której mówi Bach Głowińska, wcześniej podnosił Edward Schumacher w książce *Małe jest piękne* [1981]. Jego inspirujące myśli mogłabym sparafrazować, iż małe jest również inteligentne<sup>27</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Przestrzeń jako dobro rzadkie skupia na sobie roszczenia różnych użytkowników, często o sprzecznych interesach. Rodzi to konflikty rozmaitych interesariuszy przestrzeni wiejskiej – rolników, nowoosadników. Dyskurs na temat przestrzeni, w rezultacie chaosu niekontrolowanej suburbanizacji, wymaga poszerzenia o aspekty zmian wynikające z „nieklasycznej” socjologii. Staralam się podkreślić to, co zmniejsza swoiste pęknięcie pomiędzy sferami – lokalnej wiedzy i doświadczenia ludzi żyjących na wsi a rygorami dyskursu naukowego. Dopuszczenie refleksji na temat rozmaitych rodzajów wiedzy – przede wszystkim wywiedzionej z zaplecza „tubylczego punktu widzenia”, w zestawieniu ze zinstytucjonalizowaną wiedzą ekspertów na temat przestrzeni wsi, przybiera kształt zmagania, które mogą znaleźć ujście w kategorii inteligentnej przestrzeni. Uogólnione zapisy dokumentów unijnych „Europa 2020”

<sup>27</sup> Już starożytni byli wyczuleni na właściwą, to znaczy **ludzką**, skalę. Mówi o tym cytat: *wielkość forum należy dostosować do liczby mieszkańców, trzeba jednak uważać, by, z jednej strony, nie było ono za małe dla celów użytkowych, z drugiej zaś, aby z powodu zbyt małej liczby ludzi nie wydawało się puste* [Wallis 1970, s. 160, cyt. za Wieruszewska 1991, s. 63].

powinny znaleźć swoją konkretyzację w lokalnych przestrzeniach konkretnych wsi – sołectw. Wprowadzona kategoria doświadczenia – kluczowa dla myśli humanistycznej – okazuje się użyteczną perspektywą dla rozpoznania relacji pomiędzy człowiekiem a miejscem, jako oswojonym, kulturowo naznaczonym wycinkiem przestrzeni.

## BIBLIOGRAFIA

- Alexander J.C., 2010: *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*. Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Angutek D., 2013: *Kulturowe wymiary krajobrazu. Antropologiczne studium recepcji przyrody na prowincji: od teorii do empirii*. Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Abriszewski K., 2011: Co robią teksty naukowe, jeśli nie odzwierciedlają świata? W poszukiwaniu (post)konstruktivistycznych metafor, [w:] *Teoretyczne Podstawy Socjologii Wiedzy* t. III. Seria Studia z Podstaw Socjologii Wiedzy, Lublin, s. 79–105.
- Augé M., 2010: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. PWN, Warszawa.
- Bach Głowińska J., 2014: *Inteligentna przestrzeń. Trzeci wymiar innowacyjności*. Oficyna Wolters Kluwer business, Warszawa.
- Bański J., 2014: Perspektywy rozwoju polskiej wsi – wybrane zagadnienia. *Więś i Rolnictwo* nr 4 (165), s. 13–25.
- Bartmański D., 2010: Paradoxy socjologii. Kilka uwag o znaczeniu i odbiorze dzieł Jeffreya Alexandra, [w:] J.C. Alexander, 2010: *Znaczenia społeczne. Studia z socjologii kulturowej*. Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, s. XIII–XXVI.
- Blythe R., 1980: *Akenfield – portret wsi angielskiej*, tłum. E. Fiszer. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, s. 319 (współczesne omówienie: w kwartalniku popularno-naukowym Centralnej Biblioteki Rolniczej *Kultura Wsi* nr 2/2014, s. 82–96).
- Brocki M., 2013: *Antropologia społeczna i kulturowa w przestrzeni publicznej. Problemy, dylematy, kontrowersje*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bukraba-Rylska I., 2009: Polska wieś czasu transformacji: mity i rzeczywistość. *Więś i Rolnictwo* nr 4 (145), s. 29–49.
- Bucholc M., 2012: Przeszłość plebiscytu socjologów. Michel Maffesoli o ponowoczesnym społeczeństwie i nauce, [w:] *Michel Maffesoli. Rytm życia. Wariacje na temat świata wyobraźni ponowoczesnej*. Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, s. XXV–LIV.
- Burszta W., 2010: Samotność w świecie nadmiaru. Przedmowa do wydania polskiego, [w:] M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. PWN, Warszawa, s. VII–XV.
- Chmielewska-Banaszak D., 2010: Między filozofią nauki a socjologią wiedzy: poznanie naukowe w koncepcji Michaela Polanyi’ego, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy. Studia z Podstaw Socjologii Wiedzy*, Lublin, s. 41–60.
- Collins R., 2011: *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*. Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Czarnocki B., 1981: Kryzysy – kuźnie kultur. Ewolucjonizm Marvinna Harrisa. *Lud*, t. 65, s. 3.
- Finkielkraut A., 2012: *Serce rozumiejące*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Hirszowicz M., 1998: *Spory o przyszłość. Klasa. Polityka. Jednostka*. Wyd. IFiS PAN, Warszawa.
- Hryniewicz J.T., 2011: Intelktualna tradycja Europy a instytucje demokratyczne, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy. Studia z Podstaw Socjologii Wiedzy*, t. III, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 167–182.
- Jasiński J. et al., 2014: Rynki zakorzenione – koncepcja uruchomienia mechanizmów lokalnego rozwoju. *Więś i Rolnictwo* nr 3 (164), s. 105–123.
- Jewtuchowicz A., 2005: *Terytorium i współczesne dylematy jego rozwoju*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Jeziorski I., 2013: *Krawędzie doświadczenia. Studium z antropologii wizualnej i sensorycznej*. Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała, s. 149.



- Kaczmarczyk M.R., 2012: Radykalizm ponowoczesności, [w:] *Michel Maffesoli. Rytm życia. Wariacje na temat świata wyobraźni ponowoczesnej*. Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków, s. VII–XXIII.
- Kaniowska K., 2014: Metoda w antropologii. Uwagi na marginesie „Refleksji na temat badań terenowych w Maroku” Paula Rabinowa. *Zeszyty Wiejskie* (XIX), Łódź, s. 135–142.
- Kerkhove D., 2001: *Powłoka kultury*. Wyd. Mikom, Warszawa.
- Kiciński K., 2007: Nauka o nauce Marii i Stanisława Ossowskich – signum temporis nowoczesności. *Societas/Communitas* nr 1 (3), s. 71–98.
- Kowalewski J. et al., 2011: „Zaczęli po prostu ci ludzie, ci starzy, po prostu zaczęli historię”. Lokalne i ponadlokalne spory o wiejski kamień, [w:] *Humanistyka i dominacja. Oddolne doświadczenia społeczne w perspektywie zewnętrznych rozpoznai*. Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa, s. 185–228.
- Kroh A., 2014: *Wesołego Alleluja Polsko Ludowa*. Iskry, Warszawa.
- Latour B., 2010: *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*. Universitas, Kraków.
- Maffesoli M., 2012: *Rytm życia. Wariacje na temat świata wyobraźni ponowoczesnej*. Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Manteuffell R., 1987: *Filozofia rolnictwa*. PWN, Warszawa.
- Metges H., 1999: Problematyka budownictwa wiejskiego w aspekcie zagadnień regionalnych, [w:] *Wieś polska. Współczesne przemiany i rozwój*. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej Politechniki Krakowskiej, 20–21 maja, Kraków.
- Nilsson S., 2012: Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie: „Rolnictwo społeczne: zielone usługi terapeutyczno-opiekuńcze oraz polityka społeczna i zdrowotna. *Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej* (15.02.2013), s. 44–48.
- Niżnik J., 2007: Socjologia wiedzy po 80 latach. *Societas/Communitas* nr 2 (3), s. 37–46.
- Nurzyńska I., 2014: Nowe koncepcje i instrumenty polityki regionalnej w Unii Europejskiej a rozwój obszarów wiejskich. *Wieś i Rolnictwo* nr 4 (165), s. 27–43.
- Olsen B., 2013: *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*. Instytut Badań Literackich, Warszawa.
- Raszeja E., 2005: W poszukiwaniu ładu i autentyczności. Refleksje na temat kształtowania krajobrazu i architektury polskiej wsi, [w:] *Polska wieś 2025. Wizja Rozwoju*, J. Wilkin (red.). Fundusz Współpracy, Warszawa.
- Ritzer G., 2009: *Macdonaldyzacja społeczeństwa. Wydanie na nowy wiek*. Muza, Warszawa.
- Rosińska Z., 2014: Rozmowa z Tomaszem Stawiszyńskim w programie „Niedziela Filozofów” w radio RDC dnia 12.10.2014.
- Schumacher E.F., 1981: *Małe jest piękne. Spojrzenie na gospodarkę świata z założeniem, że człowiek coś znaczy*. PIW, Warszawa.
- Sendyka R., 2014: Miejsca, które straszą (afekty i nie-miejsca pamięci), [w:] *Pamięć i afekty*, Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz (red.). Instytut Badań Literackich, Warszawa, s. 285–307.
- Siekierski Cz., 2014: *Czesław Siekierski Przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi Parlamentu Europejskiego. Pierwsze refleksje w sprawie programu prac i zadań Komisji* ([www.siekierski.pl](http://www.siekierski.pl)).
- Sojak R., 2010: Wiedza milcząca w ujęciu socjologii wiedzy naukowej, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy. Studia z Podstaw Socjologii Wiedzy* t. II, Lublin, s. 25–40.
- Stawasz D., Sikora-Fernandez D., Turała M., 2012: Koncepcja *smart city* jako wyznacznik podejmowania decyzji związanych z funkcjonowaniem i rozwojem miasta. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego (721) Studia Informatica* nr 29, s. 97–109.
- Śpiewak R., 2012: Definiowanie kategorii: „wieś” na początku XXI wieku, czyli o kłopotach badacza obszarów wiejskich. *Wieś i Rolnictwo* nr 3 (156), s. 30–45.
- Tobiasz-Lis P. et al., 2014: Wyobrażenia przestrzenne mieszkańców wsi. Wykorzystanie metody odręcznych szkiców, [w:] *Wójcik M., Regionalny wymiar przemian polskiej wsi – aspekty społeczne i środowiskowe. Studia Obszarów Wiejskich* t. XXXV, Warszawa, s. 29–43.
- Wieruszewska M., 1991: *Wieś. W poszukiwaniu całości społeczno-kulturowej*. PWN, Warszawa.

- Wieruszewska M., 2005: Społeczna gospodarka rynkowa: mit czy zasób do wykorzystania na wsi? [w:] *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*, A. Rosner (red naukowa). IRWiR PAN, Warszawa.
- Wilkin J., 2013: Aksjologia i prakseologia polityki wobec drobnych gospodarstw rolnych w Polsce i w Unii Europejskiej. *Wieś i Rolnictwo* nr 2 (159), s. 43–54.
- Wójcik M. (red.), 2014: Regionalny wymiar przemian polskiej wsi – aspekty społeczne i środowiskowe. *Studia Obszarów Wiejskich* t. XXXV, Komisja Obszarów Wiejskich, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego, Polska Akademia Nauk, Warszawa.
- Zuber M., 2011: Socjologia poznania naukowego a historia nauki, [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*. Studia z Podstaw Socjologii Wiedzy t. III, Lublin, s. 27–42.

## RURAL SPACE FROM THE KNOWLEDGE AND THE EXPERIENCE POINT OF VIEW

**Abstract:** The “Europe 2020” strategy introduces the concept of “smart growth” in response to the effects of financial crisis and the challenges of globalisation. Priority will be given to development based on knowledge and innovation (smart growth), balanced sustainable growth, and this will be consistent with social, economic and territorial (inclusive growth) criteria. The author evaluates development opportunities and the advantages of the Polish countryside based on these premises. She focuses on a new approach that integrates the dimensions of space with aspects of knowledge and experience. This indicates a return to cultural assets and their inspiration for the concept of smart growth.

**Key words:** intelligent development, knowledge, experience, globalization, space, conflict, landscape